



SKAŁA



XXXII Niedziela Zwykła

11 LISTOPADA 2018

30(396)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

OTO SŁOWO PANA:

„Zaprawdę powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na swe utrzymanie.” (Mk 12, 44).

Dzisiejsza Liturgia Słowa porusza bardzo ważną myśl – zaufanie Bożej Opatrzności. Zarówno czytanie z Pierwszej Księgi Królewskiej, jak i fragment Ewangelii według świętego Marka, poruszają umiejętność osób ubogich, umiejętność dzielenia się z innymi.

Uboga wdowa z Sarepty Sydońskiej zbiera drwa na ostatnią w swym życiu strawę dla siebie i swojego syna: *Zjemy to, a potem pomrzemy.* (1 Krl 17, 13). Staje ona przed wielkim dylematem, gdy prorok Eliasz prosi ją, aby z tego ostatniego i bardzo skromnego posiłku przygotowała jeszcze dla niego podplomyk. Jej zaufanie zaowocowało wielkim i cudownym darem... Mianowicie zgodnie z zapowie-

dzią Eliasza, *dzban mąki nie wyczerpie się i baryłka oliwy nie opróżni się aż do dnia, w którym Pan spuści deszcz na ziemię.* (1 Krl 17, 15).

W Ewangelii zaś uboga wdowa wrzuca *dwa pieniążki, czyli jeden grosz do skarbony* – wszystko, co miała na swe utrzymanie... Można byłoby podejrzewać, że oddała swoje utrzymanie w ofierze Bogu, a sama za moment umrze z głodu i braku środków do życia. Jezus zauważa jej ofiarę i docenia jej wielkość nie ze względu na kwotę pieniężną, ale z uwagi na to, iż *ona ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na swe utrzymanie.* (Mk 12, 44).

Przy okazji dzisiejszego Słowa Bożego składamy serdeczne „Bóg zapłać” za wszelkie dary serca wszystkim ludziom biednym, którzy w znacznej większości od ust sobie odejmując, utrzymują Kościół pod względem duchowym jak i materialnym. Niech dobry i hojny Bóg po stokroć wynagrodzi każdą najdrobniejszą nawet ofiarę, która wypływa z głębi i dobroci serca.

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

11 listopada 2018 - XXXII Niedziela Zwykła

(Mk 12,38-44)

12 listopada 2018 - poniedziałek

wspomnienie św. Jozafata

(Łk 17,1-6)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Niepodobna, żeby nie przyszedł zgorzelenia; lecz biada temu, przez którego przychodzi. Byłoby lepiej dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi i wrzucono go w morze, niż żeby miał być powodem grzechu jednego z tych małych. Uważajcie na siebie. Jeśli brat twój zawini, upomnij go; i jeśli żałuje, przebacz mu. I jeśli siedem razy na dzień zawinił przeciw tobie i siedem razy zwróciłby się do ciebie, mówiąc: „Żałuję tego», przebacz mu”. Apostołowie prosili Pana: „Przymnóż nam wiary”. Pan rzekł: „Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: „Wyrwij się z korzeniem i przesadz się w morze», a byłaby wam posłuszna”.

13 listopada 2018 - wtorek

wspomnienie św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna

(Łk 17,7-10)

Jezus powiedział do swoich apostołów: „Kto z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: „Pójdź i siądź do stołu”? Czy nie powie mu raczej: „Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił”? Czy dziękuje słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: „Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać”.

14 listopada 2018 - środa

dzień powszedni

((Łk 17,11-19)

Zmierzając do Jerozolimy Jezus przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Gdy wchodził do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: „Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami”. Na ich widok rzekł do nich: „Idźcie, pokażcie się kapłanom”. A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwając Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: „Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec”. Do niego zaś rzekł: „Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła”.

15 listopada 2018 - czwartek

dzień powszedni

(Łk 17,20-25)

Jezus zapytany przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: „Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie; i nie powiedzą: „Oto tu jest” albo:

„tam”. Oto bowiem królestwo Boże jest pośród was”. Do uczniów zaś rzekł: „Przyjdzie czas, kiedy zapragniecie ujrzeć choćby jeden z dni Syna Człowieczego, a nie zobaczycie. Powiedzą wam: „Oto tam” lub: „oto tu”. Nie chodźcie tam i nie biegnijcie za nimi. Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od jednego krańca widnokregu aż do drugiego, tak będzie z Synem Człowieczym w dniu Jego. Wpierw jednak musi wiele wycierpieć i być odrzuconym przez to pokolenie”.

16 listopada 2018 - piątek

dzień powszedni

(Łk 17,26-37)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak działo się za dni Noego, tak będzie również za dni Syna Człowieczego: jedli i pili, żenili się i za mąż wychodziły aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki; nagle przyszedł potop i wygubił wszystkich. Podobnie jak działo się za czasów Lota: jedli i pili, kupowali i sprzedawali, sadzili i budowali, lecz w dniu, kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki i wygubił wszystkich; tak samo będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi. W owym dniu kto będzie na dachu, a jego rzeczy w mieszkaniu, niech nie schodzi, by je zabrać; a kto na polu, niech również nie wraca do siebie. Przypomnijcie sobie żonę Lota. Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je. Powiadam wam: Tej nocy dwóch będzie na jednym posłaniu: jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwie będą mleć razem: jedna będzie wzięta, a druga zostawiona”. Pytali Go: „Gdzie, Panie?” On im odpowiedział: „Gdzie jest padlina, tam się zgromadzą i sępy”.

17 listopada 2018 - sobota

wspomnienie św. Elżbiety Węgierskiej

(Łk 18,1-8)

Jezus opowiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać: „W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: „Obron mnie przed moim przeciwnikiem”. Przez pewien czas nie chciał. Lecz potem rzekł do siebie: „Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadręczała mnie”. I Pan dodał: „Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”

PAMIĘTNE DNI LISTOPADA 1918

Ach, ten rok osiemnasty! Ta jesień tego roku! Ta pasja zamalowywania czarnych orłów cesarskich na żółtych skrzynkach pocztowych na tablicach urzędów! I te białe orzelki. Które z dnia na dzień rozkwitały dokoła jak astry! Niepodległość jest jednak słowem magicznym: ludzie zaczęli inaczej się ruszać, inaczej patrzeć na wszystko, przyjeżdżać, odjeżdżać, działać – pełni nagle nowej energii i nowych pomysłów, pełni blasku w oczach.

Juliusz Żuławski



Pochód narodowy 17 listopada 1918

7 października 1918 Rada Regencyjna (kardynał Aleksander Kakowski, hrabia Józef Ostrowski i książę Zdzisław Lubomirski) ogłosiła niepodległość Polski.

28 października w Krakowie utworzono Polską Komisję Likwidacyjną złożoną z przedstawicieli głównych sił politycznych, która uznała się za władzę zwierzchnią Galicji.

31 października Kraków wyzwolił się z niewoli austriackiej. Grupa żołnierzy polskich rozbroiła garnizon austriacki stacjonujący w wieży ratuszowej w rynku głównym Krakowa.

4 listopada 22 pułk piechoty wyzwolił Jasną Górę spod okupacji austriackiej. O godz. 21.14 polscy żołnierze wraz z paulinami dziękowali przed cudownym obrazem Królowej Polski za odzyskaną niepodległość.

7 listopada powstał w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej z socjalistą Ignacym Daszyńskim jako premierem i Edwardem Śmigłym Rydzem jako ministrem wojny.

9 listopada rozpoczęła się na terenie Królestwa Polskiego akcja rozbrajania Niemców.

10 listopada o godz. 7.30 z Berlina przybył do Warszawy komendant Józef Piłsudski uwolniony z Magdeburga. Udał się do siedziby ks. Z. Lubomirskiego przy ul. Frascati.

Ok. godz. 11 odjechał do pensjonatu przy ul. Moniuszki i zaczął przyjmować różne delegacje. Przed budynkiem zaczęły gromadzić się tłumy. Wzruszony komendant przemówił do zebranych z balkonu, dziękując za gorące przyjęcie. O godz. 16 udał się do pałacu arcybiskupiego na trzygodzinną konferencję z członkami Rady Regencyjnej, a następnie do siedziby komisji porozumiewawczych na dalsze narady.

Od rana w dalszym ciągu rozbrajano Niemców. O godz. 13 wojsko polskie zajęło gmach odwachu na pl. Saskim oraz pałac namiestnikowski, siedzibę gubernatorstwa niemieckiego. Na gmachach wywieszono polskie flagi.

11 XI godz. 11. podpisano zawieszenie broni na froncie zachodnim w Compiègne we Francji, kończące I wojnę światową,

11 listopada Rada Regencyjna przekazała armię pod dowództwo brygadierowi Piłsudskiemu. O godz. 11 objął on urządowanie w budynku sztabu generalnego.

Do wieczora usunięto niemal wszystkie szyldy niemieckie: na budkach z książkami i gazetami napisy przemalowano na polskie.

12 listopada o godz. 11 komendant Piłsudski objął urządowanie w budynku Sztabu Generalnego. Wydał tego dnia odezwę do żołnierzy: „Obejmując nad wami komendę

w chwili, gdy serce w każdym Polaku bije silniej i żywiej, gdy dzieci naszej ziemi ujrzały słońce swobody w całym jej blasku. Z wami razem przeżywam wzruszenie tej godziny dziejowej, z wami razem ślubuję życie i krew swoją poświęcić na rzecz dobra ojczyzny i szczęścia jej obywateli.”

Od godz. 14 do późnej nocy komendant przyjmował w pałacu Kronenberga przedstawicieli stronnictw celem badania opinii ugrupowań politycznych w sprawie utworzenia rządu narodowego.

Wieczorem władze wojskowe polskie z ramienia komendy miasta objęły w posiadanie zamek, na którym wywieszono polską chorągiew.

Atak na ratusz rozpoczęty o godz. 0.30 został uwieńczony sukcesem o godz. 5.

Odbyło się pierwsze po oswojeniu stolicy posiedzenie magistratu.

13 listopada

Przez cały dzień komendant Piłsudski zajęty był konferencjami w sprawie tworzenia rządu. Do Warszawy przybyli przedstawiciele stronnictw galicyjskich. Piłsudski konferował także z przedstawicielami PSL. Z Warszawy odjechały dwa pociągi odwożące niemieckich wojskowych i urzędników do ojczyzny (ok. 2.800 osób).

14 listopada Józef Piłsudski mianował Ignacego Daszyńskiego premierem i powierzył mu misję utworzenia rządu.

15 listopada komendant Piłsudski prowadził rozmowy z przedstawicielami Wielkopolski. O godz. 9 mieszkańcy stolicy przywitali owacyjnie Wojciecha Korfańskiego i posłów wielkopolskich przed hotelem Europejskim.

16 listopada rozpoczęto dekorowanie gmachów przed pochodem narodowym. Na wielu balkonach powiewały flagi narodowe. Na balkonie Resursy Obywatelskiej umieszczono na olbrzymiej tarczy amarantowego orła Jagiellońskiego. Balkony hotelu Europejskiego przybrano dywanami i godłami narodowymi.

17 listopada (niedziela) zorganizowano w Warszawie wielki pochód narodowy, w którym wzięło udział ok. 100 tysięcy obywateli. Od pl. Zamkowego na pl. Trzech Krzyży przemaszzerowali przedstawiciele licznych organizacji społecznych, wojsko, duchowieństwo, a także członkowie i aktywiści prawicowych ugrupowań politycznych ze Stronnictwem Demokratyczno-Narodowym na czele. Postulowano powołanie rządu narodowego w porozumieniu z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu.

18 listopada komendant Piłsudski przyjął dymisję Ignacego Daszyńskiego. Powstał centro-lewicowy rząd Jędrzeja Moraczewskiego.

22 listopada ogłoszono dekret o tymczasowym ustroju państwa. Polska została republiką, Józef Piłsudski Tymczasowym Naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wodzem.

Mirosława Pałaszewska

OBCHODY 100. ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI W ŚWIĄTYNI OPATRZNOŚCI BOŻEJ

11 listopada 2018 r. upływa 100 lat od odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach zaborów. Ta szczególna rocznica będzie obchodzona nie tylko przez władze państwowe i zwykłych Polaków. W obchody Święta Niepodległości włącza się również Kościół katolicki, a główne uroczystości odbędą się w Świątyni Opatrzności Bożej.

Podstawowym punktem programu obchodów w Świątyni Opatrzności Bożej będzie uroczysta Msza św. dziękczynna, która rozpocznie się o godz. 9.00. Będzie jej przewodniczył kard. Kazimierz Nycz, a udział w niej wezmą przedstawiciele najwyższych władz państwowych, warszawiacy oraz pielgrzymi z całej Polski. W trakcie Mszy św. zostanie też odmówiony Akt Dziękczynienia i Zawierzenia Opatrzno-

Kolejnym punktem programu obchodów w Świątyni Opatrzności Bożej będzie uroczysty koncert, który rozpocznie się o godz. 17.00. Będzie to światowa premiera wielkiej formy oratoryjnej „Missa Solemnis” jako wotum wdzięczności z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Monumentalne 13-częściowe oratorium wykona pod batutą Tomasza Tokarczyka orkiestra Sinfonia Viva wraz z chórem Filharmonii Narodowej i solistami. Dzieło to zostało specjalnie skomponowane na stulecie niepodległości przez Pawła Muzyka. Przy okazji warto wspomnieć, że również w bazylice Świętego Krzyża w Warszawie o godz. 20.00 będzie miała miejsce światowa premiera „Quem Queritis”. Jest to spektakl Polskiej Opery Kameralnej, na-

i Prezydenta RP. Warto dodać, że Świeca Niepodległości została ofiarowana polskim kardynałom przez papieża Piusa IX w 1867 roku z życzeniem, aby przywieźli ją do Warszawy dopiero wówczas, gdy Polska będzie już wolna. W 1920 roku świeca trafiła do naszej Ojczyzny. Od 3 czerwca 2018 znalazła swoje miejsce w Świątyni Opatrzności Bożej i będzie zapalana każdego roku w Święto Niepodległości jako symbol wolnej Polski. Zapalenie tej świecy będzie inicjowało modlitwę w intencji Ojczyzny.

Organizatorzy uroczystości zachęcają, aby w dniu Narodowego Święta Niepodległości o godzinie 19.18 przy zapalanej Świecy Niepodległości podziękować Opatrzności za wolną Ojczyznę i prosić o dalszą nad Nią opiekę. Można to uczynić bezpośrednio w Świątyni Opatrzności Bożej lub we własnym domu zapalając miniaturę Świecy Niepodległości.

Miniatura Świecy Niepodległości jest wierną, zmniejszoną kopią historycznego oryginału o wysokości 7 cm i średnicy 3 cm. Świeca jest ręcznie wykonana, zdobiona woskiem i malowanymi złoconiami, wiernie odwzorowuje wizerunek Matki Bożej i ornamenty. Do każdej świecy jest dołączona karta z jej historią i Aktem Dziękczynienia Polski do osobistego odmówienia, a także intencja. Miniatury Świecy Niepodległości są dystrybuowane od 28 października w parafiach diecezji warszawskiej. Świece

są również dostępne w biurze Centrum Opatrzności Bożej przy ul. Miodowej 17/19 w Warszawie od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-12.00 lub w punkcie informacyjnym przy wejściu do Świątyni Opatrzności Bożej przez cały tydzień w godz. 10.00-17.00 do wyczerpania zapasów. Warto dodać, że miniatura Świecy Niepodległości stanowi cegiełkę na kontynuację prac przy Świątyni Opatrzności Bożej – Wotum Narodu.

Roman Łukasik



ści Bożej. Uroczystość będzie transmitowana przez Telewizję Polską.

Po Mszy świętej, z inicjatywy Instytutu Pamięci Narodowej, będzie miała miejsce uroczystość posadzenia 7 dębów na cześć siedmiu Ojców Wolności, tj. osób, które istotnie przyczyniły się do odzyskania niepodległości w 1918 roku. W uroczystości tej wezmą udział, oprócz prezydenta RP i metropolity warszawskiego, także premier, marszałkowie Sejmu i Senatu oraz nuncjusz apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio.

wiązujący do źródeł teatru i muzyki polskiej. Na potrzeby spektaklu wyboru polskich utworów poetyckich, pochodzących z XVI i XVII wieku, oraz fragmentów biblijnych w XVI-wiecznym tłumaczeniu Jakuba Wujka dokonał Ryszard Peryt.

W dniu Narodowego Święta Niepodległości w Świątyni Opatrzności Bożej o godz. 18.00 po raz pierwszy zostanie zainaugurowane śpiewanie pieśni patriotycznych i religijnych. Natomiast dokładnie o godz. 19.18 – w nawiązaniu do roku 1918 – zapłonie Świeca Niepodległości, zapalona przez metropolitę warszawskiego

PRYMAS POLSKI KARD. AUGUST HLOND

ZAPISKI Z WRZEŚNIA 1939

5 września.

O godz. 9.30 odprawiam w Katedrze św. Jana Mszę św. za pomyślność Polski. Cały Rząd bierze udział; są też obecni przedstawiciele Sejmu i Senatu. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka nie ma, bo wczoraj opuścili stolicę. Arcybiskup Gall zaprasza mnie i Biskupa Gawlinę do siebie na śniadanie.

Okazuje się, że żaden z Biskupów z prowincji nie mógł być na Konferencji Episkopatu z powodu poprzerywanych przez lotnictwo niemieckie komunikacji. Umawiam się z Arcybiskupem Gallem, że pozostaną w Warszawie u Księża Misjonarzy. Około godz. 11.30 Biskup Gawlina przychodzi mi zakomunikować imieniem rządu, że Poznań jest odcięty, że operacje wojskowe rozwijają się niepomyślnie i że oddziały niemieckie przerwały front w kilku miejscach i grasują na tyłach armii naszej. Wskutek rosnącej siły nalotów niemieckich na Warszawę, Rząd przejdzie jeszcze dzisiaj na prawy brzeg Wisły i prosi mnie, bym tak samo postąpił. Jadę do Nuncjusza Apostolskiego, który mi oświadczył, że razem z korpusem dyplomatycznym opuszcza dzisiaj Warszawę i udaje się do Nałęczowa; prosi mnie, bym mu tam towarzyszył; uzgodnimy godzinę wyjazdu.(...)

Po obiedzie jadę z Bpem O'Rourke do Bazyliki Serca Jezusowego na Pradze i zatrzymuję się tam u Księża Salezjanów. Gwałtowne bombardowanie Warszawy; siedzimy w podziemiach bazyliki. Pod wieczór telefonuje Nuncjatura, że Nuncjusz już wyjechał i że mi zostawia swobodę ruchów; byłoby mu miło, gdybym go spotkał w Nałęczowie.

Wobec grozy bombardowania miasta i zniszczenia wielu domów na Pradze, mój brat ks. proboszcz bazyliki zaleca mi, bym wyjechał w spokojniejsze strony. Zakłady lotnicze przy bazylice dostarczają mi benzyny. W nocy mój samochód przewozi do bazyliki Biskupa Gawlinę, po którego jedzie mój brat. Noc bardzo niespokojna.

6 września.

Odprawiam Mszę św. o godz. 4.45 i rano wyjeżdżam z Biskupem O'Rourke do Siedlec. Przybywam tam około godz. 7.30. W mieście ślady bombardowania przez naloty niemieckie. Zamieszkuję w pałacu biskupim, który mi oddaje do dyspozycji Biskup Sokołowski, Wikariusz Kapituły diecezji podlaskiej. (...) W ciągu dnia naloty. W podziemiach pałacu schron i komenda obrony powietrznej miasta. Naokoło pałacu spadło 30 bomb, z których dwie rozbiły i zapaliły domy tuż naprzeciw pałacu. Schodziłem wtedy na prośbę otoczenia do schronu i ciśnienie powietrza od eksplodującej bomby obaliło mnie w holu; skaleczyłem nogę. Wszystkie fron-

towe okna pałacu wyleciały; salony wypełniły się szarym, gryzącym dymem. Liczne pożary naokoło. Biskup Sokołowski prosi mnie, bym się schronił do Janowa Podlaskiego. Z Biskupem O'Rourke wyjeżdżam z miasta po gruzach, belkach, słupach, drutach telegraficznych, które trzeba było przecinać. Przejeżdżam przez Białą Podlaską, która miała już liczne naloty i fabryka samolotów rozbita. Odpoczynek pod laskiem w majątku szambelana Górskiego. Nadlatujące trzy samoloty niemieckie, które wracały z Brześcia, dają salwy z karabinów maszynowych. Około 1 po południu dojeżdżam do Janowa i zamieszkuję w seminarium biskupim. (...)

Po południu wizyta burmistrza, który mnie prosi, bym opuścił miasto, nie było ono jeszcze bombardowane, ale mogłoby ulec nalotom, gdyby Niemcy się dowiedzieli o moim pobycie. (...) Gazet, telefonów nie ma; telefoniczne połączenie z Siedlcami zerwane. Burmistrz chętnie daje mi benzyny na dalszą podróż. Rektor seminarium, bardzo zacny i gościnnie, przyjął moją decyzję ze zrozumiałą ulgą ze względu na dobro seminarium, które w październiku ma regularnie rozpocząć rok szkolny.

8 września.

Po wczesnym obiedzie wyjeżdżam przez Białą i Paczew do Lubartowa. Zamieszkuję u niezmiernie gościnnych OO. Kapucynów. Przez miasto tłoczą się furmanki, wozy i samochody. To głównie Warszawa i Radom szuka schronienia w dalszych stronach. Obrazy wstrząsające. Jest tu Prowincja OO. Jezuitów, który chce się dostać do Lublina, by się dowiedzieć, co się stało z ich ojcami i studentami teologii w Bobolanum. Wczoraj pierwszy nalot na Lubartów.

Ze starostą umawiam swoją jutrzejszą jazdę do Lublina, gdzie podobno ma być Rząd i Korpus Dyplomatyczny. Radzi mi jechać boczną drogą, bo główna jest pod nalotami niemieckimi, które srożą się nad Lublinem. I Lublin przechodzi ciężkie bombardowania. Benzyny niestety nie ma już. Znalazło się kilkanaście litrów u Żyda.

Wiadomości niedobre. Warszawa w dalszym ciągu bombardowana. Niemcy wzięli Kraków, Częstochowę, Łódź, Kielce, Radom i szykują się do przekroczenia Wisły. O tych ich sukcesach decyduje ich potężne lotnictwo, niepowstrzymane ciężkie tanki. Nasze wojsko dokonuje cudów waleczności, ale musi ustępować. Noc spokojna, ale ulicą toczą się nieprzerwanie kolumny wozów. (...)

**10 września.**

Po wczesnej Mszy św. wyjeżdżam w kierunku Łucka. (...) W Chełmie znaki bombardowania. Zatrzymuję się godzinę u prałata w Hrubieszowie, gdzie spotykam licznych uchodźców Ślązaków. Prałat bardzo gościnny. Starosta daje benzyny. W dalszej drodze raz tylko widzimy samoloty niemieckie. Włodzimierz dość spokojny. W Torczynie znajomy wójt udziela parę litrów benzyny. W drodze mijam się ze samochodem wiozącym prezesa ministrów gen. Składkowskiego.

Około godz. 11.30 jestem u Biskupa Szełążka w Łucku, u którego mieszkają Biskup Gawlina, paru ministrów oraz marszałkowie Sejmu i Senatu. W obiedzie bierze udział wicepremier min. Kwiatkowski z żoną. Z jego słów zrozumieć można, że sytuacja wojskowa jest bardzo krytyczna. Dowiaduję się, że Nuncjusz Apostolski z korpusem dyplomatycznym jest w Krzemieńcu. W Łucku naloty. Zwiększa się ruch wojskowy i uchodźców. Biskup Szełążek mocny i dobrej myśli. Postanawiam podążyć jutro do Nuncjusza w Krzemieńcu.

11 września.

Zaraz po przyspieszonym obiedzie wyjeżdżam w kierunku Krzemieńca. W Dubnie nadzwyczajny ruch wojskowych. (...) Zajeżdżam w Krzemieńcu na plebanię, spotykam na probostwie okolicznych księży, których znam z zeszlatorcznego objazdu Wołynia; przybyli złożyć uszanowanie Nuncjuszowi Apostolskiemu. Są pod wrażeniem wypadków, ale odznaczają się kresową mocą ducha.

c.d.n.

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

BŁOGOSŁAWIONY MĘCZENNIK JAPOŃSKI ALFONS NAVARRETE



Alfons Navarrete urodził się w Hiszpanii 21 września 1571 r. Jako młody człowiek zrezygnował z majątku i wstąpił do klasztoru dominikańskiego w Valladolid, gdzie ukończył studia i został skierowany na misje na Filipiny w roku 1598. Z powodu złego stanu zdrowia powrócił do ojczyzny. W 1611 roku powrócił na misję do Manili, a następnie został wysłany do Japonii wraz z grupą misjonarzy.

W tamtym czasie w ówczesnej Japonii nastąpiła fala wielkich prześladowań chrześcijan, w 1610 r. w Nagasaki ukrzyżowano 26 chrześcijan, w tym wielu franciszkanów oraz trzech japońskich jezuitów. Powrót dominikanów do Japonii był ważny także

dlatego, że wcześniej zostali oni usunięci z powodu skuteczności w nawracaniu Japończyków, co nie podobało się tamtejszym władzom. Alfons Navarrete jako wikariusz prowincjonalny wraz ze współbraćmi przez sześć kolejnych lat katechizowali wiernych, cały czas obawiając się nieuniknionych prześladowań. Alfons wędrując wśród Japończyków nauczał i chrzczył, nazwano go japońskim Wincentym a Paulo, ponieważ troszczył się o sieroty i dzieci porzucone przez rodziców.

Kiedy na rozkaz władz japońskich zabito dwóch kapłanów: franciszkanina i jezuitę, Alfons Navarrete i jego towarzysz Ferdynand udali się do Omury, aby ocalić szczątki męczenników i pomóc miejscowym chrze-

ścijanom przetrwać prześladowania. Został jednak porwany po drodze i na rozkaz naczelnego dowódcy wojska Tokugawy Yeyasu ścięto go mieczem 1 czerwca 1617 r. wraz z Ferdynandem i miejscowym, młodym katechistą. Ich ciała wrzucono do morza.

Był to początek wieloletnich prześladowań chrześcijan. W 1623 r. na jednym ze wzgórz Nagasaki ponad 50 chrześcijan zostało zamęczonych: niektórych ścięto, innych spalono na stosie. Wśród nich było dziewięciu jezuitów (m. in. Karol Spinola), dziewięciu franciszkanów i dziewięciu dominikanów (m. in. bł. Alfons de Mena, Anioł Orsucci i Jacek Orphanel).

W latach 1614-1632 śmierć mę-

czeńską poniosło tysiące chrześcijan w Japonii, niszczone wtedy kaplice, palono księgi liturgiczne.

W dniu 7 lipca 1867 r. papież Pius IX uroczystie beatyfikował Alfonsa Navarrete wraz z 204 męczennikami japońskimi, wśród których było jedenastu prezbiterów z Europy, siedmiu zakonników oraz dwadzieścia dwie osoby (mężczyźni i kobiety) urodzone w Japonii. Wszyscy byli włączeni przez profesję do Zakonu Kaznodziejskiego (jako nowicjusze, bracia współpracownicy oraz członkowie Trzeciego Zakonu). Ich towarzyszami w wierze i męczeństwie było sześćdziesięciu trzech członków Bractwa Różańcowego oraz innych dwudziestu dwóch chrześcijan świeckich, z których czworo poniosło śmierć w habicie Zakonu Dominikańskiego. Mimo, że nie zginęli jednego dnia i w jednym miejscu, ich pamięć czczona jest 10 września w dzień wielkiej masakry chrześcijan w Nagasaki, gdzie 10 września 1622 r. spalono żywcem 22 osoby, a 30 ścięto.

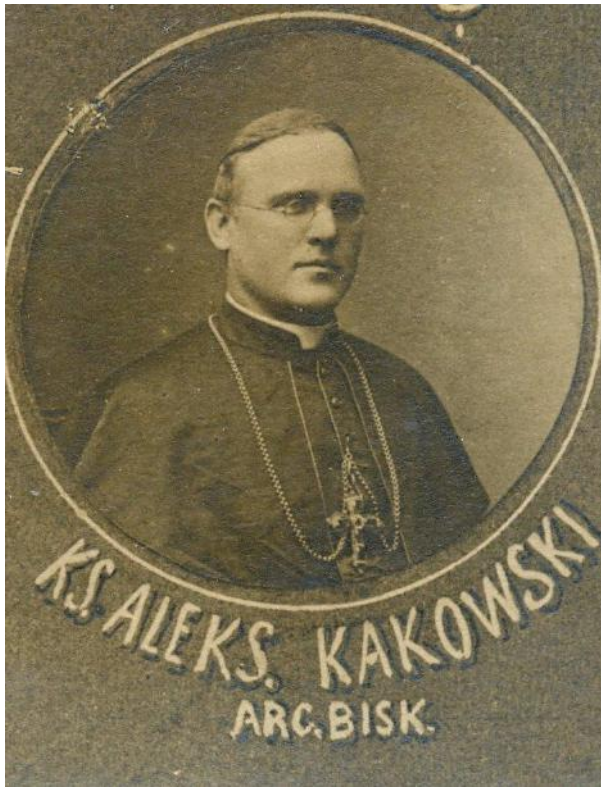
Kolejna grupa męczenników, w tym także dominikanów, poniosła śmierć w Japonii w latach 1633-1637, są oni wspomniani w dniu 26 września.

Wspomnienie liturgiczne błogosławionego Alfonsa z Navarrete w Kościele katolickim obchodzone jest w dies natalis (łac. dzień narodzin) 1 czerwca oraz 10 września. Dominikanie 6 listopada wspominają zakonnika razem ze 107 towarzyszami ze Wschodu (ang. Martyrs of the Far East), dominikańskimi tercjarzami i osobami bliżej nieznanymi, nazywanymi „Braci Różańcowymi”.

Joanna Matkowska

CZŁOWIEK NUMERU

KSIĄDZ ARCYBISKUP ALEKSANDER KAKOWSKI



Ksiądz Aleksander Kakowski zapewnił sobie miejsce w historii jako członek Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, która w latach 1917-1918 odpowiadała za kształtowanie władz nowopowstającej Polski. Sprawował godność arcybiskupa metropolity warszawskiego, był jednym z dwóch pierwszych kardynałów niepodległej Rzeczypospolitej oraz prymasem.

Urodził się 5 lutego 1862 r. w Dębinach w okolicach Przasnysza. Wywodził się z drobnej szlachty, jego ojciec brał udział w powstaniu styczniowym. Po skończeniu gimnazjum w Pułtusku wstąpił do Seminarium Duchownego w Warszawie. Kontynuował naukę w petersburskiej Akademii Duchownej, lecz na skutek choroby płuc już rok później zmuszony był przerwać studia i wyjechał do Mentony we Francji. Studiował prawo na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie i w roku 1885 otrzymał tytuł doktora prawa kanonicznego. Wrócił do Polski i rok później, 30 maja, z rąk arcybiskupa-metropolity warszawskiego, bł. Wincentego Teofila Popieła, otrzymał święcenia kapłańskie.

Niedługo potem sam został wykładowcą w Seminarium Duchowym w Warszawie. Uczył m. in. prawa kanonicznego, teologii pastoralnej i literatury polskiej. W kolejnych latach wspiął się po szczeblach hierarchii ko-

ścielnej i akademickiej. Został odznaczony tytułami kanonika i prałata, w roku 1898 objął stanowisko rektora seminarium. Obronił kolejną pracę doktorską (tym razem z teologii) i w 1910 roku otrzymał nominację na rektora Akademii Duchowej w Petersburgu, jedynej katolickiej uczelni na terytorium Rosji.

W 1913 roku papież mianował go arcybiskupem metropolity warszawskim. Sprawowanie władzy zbiegło w się w czasie z I wojną światową. Ks. Kakowski wysłał wtedy do Rzymu memoriał o zniszczeniach kościołów przez armię niemiecką. Erygował liczne parafie, był inicjatorem powstania wielu stowarzyszeń m. in. Związku Instytucji i Zakładów Wychowawczych Caritas. Angażował się w działania mające na celu odbudowę kraju, a także musiał wykazywać się polityczną zręcznością.

Prezentował, gdzie było to zasadne, ugodowość wobec formalnych władz, Rosji, a zarazem przyczyniał się do budowy tożsamości narodowej. Przykładem tej ostatniej był wystosowany z jego inicjatywy wspólny list polskich biskupów do społeczności międzynarodowej z prośbą o pomoc materialną i moralną dla kraju zniszczonego wojną.

W drugiej połowie wojny władze Niemiec i Austro-Węgier w zamian za obietnicę powstania „samodzielnego” tworu państwowego, pozostającego w „łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami”, pozwolił na sformowanie armii polskiej. Rosja została zmuszona do złożenia kontr-deklaracji, które również zobowiązywały carat do przywrócenia Polsce podmiotowości państwowej.

Skutkiem tego było powołanie w styczniu 1917 roku Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego. Jej zadaniem miało być przejęcie z rąk dotychczasowych gubernatorów niemieckiego i austriackiego władzy cywilnej. Kluczowa dla losów ks. Kakowskiego była abdykacja cara Mikołaja II, który formalnie pozostawał królem Polski. Rada Stanu powołała w jego miejsce Radę Regencyjną, w skład której weszli Zdzisław Lubomirski, Józef Ostrowski i właśnie ks. arcybiskup Kakowski. Dla sytuacji międzynarodowej Polski nie bez znaczenia było poparcie naszej sprawy przez

papieża Benedykta XV. W telegramie do abpa Kakowskiego pisał on: „już świta nadzieja swobody dla narodu i ukazuje się wolność Kościoła katolickiego”.

Rada Regencyjna starała się stworzyć założeń przyszłego państwa, które na razie nie miało jeszcze granic. Tworzyła placówki dyplomatyczne, zaczątki polskiego wojska, zapoczątkowała inicjatywy mające na celu reaktywację polskiego szkolnictwa. Wykorzystując przedstawiony przez prezydenta Wilsona i zaakceptowany przez państwa centralne program pokojowy, tzw. czternaście punktów Wilsona, 7 października 1918 Rada Regencyjna ogłosiła niepodległość Polski. Miesiąc później nastąpiło przekazanie władzy w Polsce w ręce Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. W ten sposób, choć nigdy nie wycofał się w polityki, zakończył swój udział w sprawowaniu władzy świeckiej. Czekają go jeszcze wyzwania jako duszpasterza narodu.

W gorących dniach listopada 1918 roku w odezwie do duchowieństwa pisał: „Z łaski Boga jesteście wolni, miejcie wzgląd na czasy obecne i nadużyć się strzeżcie. Za bezinteresowność, za ofiarność Waszą pobłogosławił Wam Bóg, a i lud wierny dłużnym Wam nie zostanie... pracujcie usilnie w szkołach, organizujcie w parafiach misje, rekolekcje, zakładajcie czytelnie i biblioteki, w instytucjach dobroczynnych, oświatowych, robotniczych, związkach zawodowych, we wszelkiej akcji miejcie na celu dobro materialne i duchowe... miejcie też w opiece żołnierzy wojsk naszych, tych pierwszych zmartwychwstałej Polski obrońców i bohaterów, nie szczędźcie im czasu, serca i pociechy.” (12 XI 1918)

W roku 1919 ks. Kakowski otrzymał kapelusze kardynałski. Wydarzenie to skomentował w następujący sposób: „Nominacja moja na kardynała, zapowiedziana listem apostołskim, zaraz po ogłoszeniu przez Radę Regencyjną zjednoczenia niepodległej Polski z dostępem do morza, była wypadkiem, którego nikt w Polsce nie przewidywał. Tym listem apostołskim papież chciał zwrócić uwagę świata na Polskę, gdy mówił o jej przyszłości i o moich zasługach na polu kościelnym i cywilnym. Gdy połączenie wszystkich trzech zaborów uznane zostało przez kongres wersalski, Benedykt XV postanowił mianować kardynałem obok mnie jeszcze arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego ks. Dalbora. (...) Jesteśmy narodem katolickim i państwem wielkim w porównaniu z innymi państwami katolickimi. Naród polski spodziewa się, że liczba kardynałów Polaków będzie znacznie zwiększona.”

ciąg dalszy na str. 12

WAKACJE Z PANEM BOGIEM...

REKOLEKCJE
NA ROWERZE...

Dla ludzi młodych, ale i nie tylko pojawia się wiele możliwości spędzenia wolnego, czasu zwłaszcza w wakacje. Ci, którym zależy na rozwoju duchowym spędzają, ten czas z Panem Bogiem. Można śmiało powiedzieć, że mają, w czym wybierać. Jedną z możliwości spędzenia czasu ze swoim Stwórcą jest pielgrzymka. W miesiącach wakacyjnych pojawia się dużo ofert pielgrzymkowych zarówno tych tradycyjnych – pieszych jak i mniej tradycyjnych np. pielgrzymka na rolkach. Okres ten sprzyja takiej formie spędzania wolnego czasu między innymi, dlatego, że jest ładna pogoda, ale przede wszystkim dlatego, że nie brakuje świąt np. Maryjnych w tym czasie i miejsc zarówno w kraju jak i za granicą, które stają się celem pielgrzymowania. Gdy zdecydujemy się na pielgrzymkę najczęściej przyświecają nam jakieś cele – intencje, z którymi pielgrzymujemy, zarówno te własne jak i bliskich nam osób, które zabieramy ze sobą w sercu. Pielgrzymka staje się dla nas czasem nawrócenia, pogłębienia relacji z Panem Bogiem i umocnienia naszej wiary.

Po tym dłuższym wstępie chcę się z Wami – drodzy Czytelnicy, podzielić tym jak spędziłam wakacje z Panem Bogiem i czego doświadczyłam. W tym roku miałam możliwość być na pielgrzymce rowerowej do Częstochowy pod hasłem „Owoce Ducha Św. w historii Archidiecezji Warszawskiej”, 200-lecie Archidiecezji Warszawskiej i 100-lecie Odzyskania Niepodległości przez Polskę w dniach od 11 do 15 sierpnia i od 22 do 26 sierpnia. Pielgrzymka w pierwszym terminie wyruszyła ze Świątyni Opatrzności Bożej na Wilanowie w Warszawie. Rozpoczęła się Mszą Św., której przewodniczył ksiądz biskup Piotr Jarecki. Pielgrzymka w drugim terminie wyruszyła jak zwykle z parafii św. Łukasza Ewangelisty na warszawskim Bemowie po wspólnej modlitwie i błogosławieństwie ks. proboszcza Jana Popiela. Do przejechania mieliśmy ok. 285 km, średnio dziennie robiliśmy niecałe 70 km. Jechało nas ponad 100 osób w różnym przedziale wiekowym (najmłodszy uczestnik był w wieku przedszkolnym, a najstarszy po siedemdziesiątce) – nie ma rzeczy niemożliwych wystarczy tylko chcieć (prędkości przejazdu są różne, aby każdy dał radę). Podczas naszej rowerowej wędrowki odwiedziliśmy m.in. Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Ożarowie Mazowieckim, Sanktuarium Matki Boskiej Niepokalanej Wszechpośredniczki Łask w Niepokalanowie, Matki Bożej Jazłowieckiej

w Szymanowie, Matki Bożej Świątorodzinnej w Miedniewicach, św. Anny w Smardzewicach, Matki Bożej Gidelskiej, Matki Bożej Mstowskiej Miłosierdzia, św. Ojca Pio na Przeprośnej Górze – bardzo ciekawe miejsce tuż przed Częstochową, bo to tu pielgrzymi mają możliwość przeproszenia się nawzajem, aby docierając do Matki Bożej być pojednanym ze swoim bratem i siostrą pielgrzymem.

Mieszkaliśmy w halach sportowych przy szkołach, gdzie gospodarze bardzo sympatycznie nas przyjmowali. Wieczorem po dotarciu na miejsce odpoczynku mieliśmy głoszone konferencje przez ojca duchownego pielgrzymki ks. Konrada Zawłockiego. Dotyczyły one między innymi darów Ducha Św., Eucharystii, sakramentu pojednania, modlitwy i Matki Najświętszej. Podczas pielgrzymki w drugim terminie każda konferencja kończyła się świadectwem. Świadectwa były bardzo cenne, bo mogliśmy usłyszeć jak Bóg działa w drugim człowieku i go przemienia, gdy człowiek na to Boże działanie pozwoli. Mnie najbardziej poruszyło pierwsze świadectwo młodego chłopaka Łukasza, który niedawno wrócił z Medjugorie i będąc tam doświadczył działania Maryi. Opowiedział jak Ona odmieniła Jego dotychczasowe życie, że spotkał Boga i zaczął nowe życie razem z Nim. To, co mi najbardziej zapadło w pamięć to to, że był nieśmiały, unikał ludzi i nigdy by nie przypuszczał, że będzie zarządzał zespołem ludzi, a tu Bóg uzdalał go do pełnienia takiej funkcji (o własnych siłach nie dałby rady). Gdy słuchałam tego świadectwa na jego koniec po głowie przeszła mi myśl dość natarczywa, że ja też powinienam powiedzieć świadectwo, ale pomyślałam sobie: Boże to chyba nie jest myśl od Ciebie, bo w sumie to, o czym miałabym powiedzieć świadectwo. To prawda działasz w moim życiu i mnie pomału zmieniasz, ale przecież nie ma

jakichś fajerków, więc co się będę wygłupiać. Tę myśl odrzuciłam od siebie nie mówiąc o niej nikomu. Zaskoczeniem było dla mnie, gdy na drugi dzień 10 min przed konferencją podszedł do mnie kapłan i powiedział mi, że Duch Święty natchnął go, że mam powiedzieć świadectwo i zapytał mnie czy to zrobię. Na początku próbowałam się bronić, bo niby jak mam powiedzieć świadectwo, jeżeli na przygotowanie mam niespełna 10 min. Nie powiedziałam od razu tak tylko, że zobaczę. Ale w tym momencie wiedziałam już, że taka jest wola Boża, bo mi Duch Święty powiedział że już dzień wcześniej, ale ja wtedy to zignorowałam myśląc, że to jest ode mnie, więc musiał powiedzieć to kapłanowi, żebym uwierzyła, że On tego chce. Myślę, że kapłan nie wiedział czy ostatecznie powiem to świadectwo. Gdy podczas konferencji podszedł do mnie pytając się czy coś powiem to powiedziałam, to odrzekłam, że gdybym tego nie zrobiła, to wiedziałabym, że otwarcie sprzeciwiam się woli Bożej. Dla mnie ta sytuacja była potwierdzeniem, że Duch Święty naprawdę działa i trzeba być wrażliwym na Jego natchnienia, bo On działa w sposób delikatny. Dobrze mieć kogoś, z kim można to konsultować, aby właściwie rozpoznawać myśli, bo mogą one pochodzić od Boga, ale mogą też pochodzić od złego lub ode mnie.

Na tej pielgrzymce doświadczyłam działania Ducha Świętego i jak teraz to piszę, to zdaję sobie sprawę, że to przeżycie duchowe idealnie pasuje do roku liturgicznego, bo przecież hasło tego roku brzmi: „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”. Bóg dał mi odkryć Osobę Ducha Świętego i pozwolił stworzyć się na Jego działanie. Chwała Panu!

Pielgrzym



DAR JEZUSA NA CZAS PRÓBY

Przed laty, gdy jak co roku udawaliśmy się wraz z rodziną na wypoczynek do Zakopanego, zatrzymaliśmy się w Łagiewnikach. Wraz z żoną lubimy czasem „pobuszować” w księgarniach, które działają przy sanktuariach. Wówczas uwagę moją zwróciła książka „Koniec czasów”, autorstwa Marii Valtorty. Maria Valtorta (zmarła w 1962) roku była włoską mistyczką, która większość swojego życia spędziła w łóżku po uderzeniu w kręgosłup, które było dziełem jakiegoś łobuza. Nie mam wątpliwości, że nawet takie dramatyczne wydarzenie, które odebrało jej



możliwość prowadzenia normalnego życia, w planie Bożym miało swój sens. Dzięki temu mogła ona w pełni oddać się dziełu swego życia - spisywaniu przekazów, które otrzymywała regularnie z Nieba. Wspomniana książka, napisana w czasie II wojny światowej, zawiera nauki i komentarze do różnych wydarzeń i zjawisk współczesnych autorce. Odnaleźć możemy słowa wszystkich osób Trójcy Przenajświętszej, chociaż najwięcej Pana Jezusa. Są tam między innymi ciekawe opisy dotyczące końca świata. Nazwisko autorki doprowadziło nas niejako, do jej większego dzieła „Poemat Boga Człowieka”. Jak tylko usłyszeliśmy z żoną, że to dzieło istnieje, natychmiast znalazłem w Internecie ofertę i wkrótce mogliśmy zająć się lekturą. Do dzisiaj nie potrafię wytłumaczyć sobie faktu, że tak „drogocenna perła” jest dostępna dla każdego i rzadko kto po nią wyciąga rękę, nawet wśród osób duchownych. Tłumaczę sobie jednak, że sam Jezus, gdy był na Ziemi, też nie cieszył się powszechną akceptacją. Składający się z 10 tomów poemat stanowi barwny opis wielu wybranych wydarzeń począwszy od genezy narodzin Maryi i opisu jej pierwszych kroków, przez wydarzenia, które znamy z Ewangelii, aż do Wniebowzięcia Maryi. Opisy wydarzeń w najmniejszym nawet stopniu nie pozostają w sprzeczności z tymi, które odnajdujemy w Piśmie Świętym. Dostajemy znacznie szerszy opis tych wydarzeń i komentarze do nauk autorstwa samego Jezusa. W tym momencie ktoś może zapytać, czy to nie kolejna próba omamiania naiwnych. Wysiłki wrogów Kościoła owocowały takimi „dziełami” jak „Ewangelia Judasza”. Z pomocą przychodzi sam Jezus. Tłumaczy, że ten przekaz jest odpowiedzią na zniekształcenia, które zostały naniesione przez wieki do wyobraźni „zbiorowej”, na funkcjonujące mity i uproszczenia, a także nieprawdziwe hi-

storie opowiadane przez wielu, którzy nie mieli dobrych intencji. Skoro sam Bóg interweniuje w tej sprawie, to jest ona niezwykle poważna. Powodem naszej radości jest bez wątpienia fakt, że nie zostawia nas samych i udostępnia barwne opisy wielu nieznanych dotąd wydarzeń sprzed dwóch tysięcy lat. Powiem wprost to Ewangelia podana bezpośrednio dla każdego. Pius XII po jej przeczytaniu powiedział, że każdy kto zapozna się z dziełem nie będzie miał wątpliwości, co do jej autentyczności. Żeby zachęcić do lektury, przekazuję kilka wybranych wiadomości z różnych tomów.

Matka Boska w wieku 3 lat oddana została na nauki przy Świątyni, gdzie odebrała gruntowne wykształcenie. Pan Jezus z kolei odbierał nauki wraz z dwojgiem swoich kuzynów, nie zwyczajem żydowskim w szkole, ale u... Maryi, która stanowczo zrealizowała swój plan wykształcenia Jezusa, mając do tego pełne przygotowanie.

Jezus na pustyni był kuszony nie na trzy, ale na cztery sposoby. Oprócz tego co znajdujemy na kartach Ewangelii, na początku szatan próbował namówić go do dzielenia życia wraz z kobietą. Co ciekawe, to w wielu dzisiejszych książkach i filmach ten wątek jest rozwijany, co wskazuje na tego samego „sponsora”.

W czasie Drogi Krzyżowej, wśród rzucających w Jezusa kamieniami był także uzdrowiony przez Niego z ciężkiej choroby mężczyzna, który bardziej od Jezusa „pokochoł” jego przeciwnika.

Bardzo dokładnie przedstawiony jest we wszystkich tomach dramat Judasza. Nie jest to zwykły nieszcześnik, który przyczynił się do zbawienia wydając Jezusa, ale osoba początkowo usiłująca się zmienić, jednak stale postępująca na ścieżce „złego”. Pan Jezus czynił wszystko, aby go ocalić i płakał nad nim nawet po zmartwych-

wstaniu, ale niestety, nie było w nim ani cienia skruchy, który Jezus mógłby pokazać Ojcu dla wyjednania mu przebaczenia. Matka Judasza, zdającą sobie sprawę z dramatu syna była osobą bardzo bliską Jezusowi.

Jezus wielokrotnie uzdrawiał nie tylko Żydów, ale także i Rzymian, którzy doceniali niezwykłość Jezusa i odnosili się do Niego z szacunkiem.

Znany z Dziejów Apostolskich Gamaliel, obecny przy wskrzeszeniu Łazarza, nie uwierzył w Jezusa przed ukrzyżowaniem, ale wraz z utratą wzroku przejrzał „duchowo” i jako niewidomy staruszek trafił do domu, w którym mieszkała Maryja wraz ze św. Janem, gdzie poprosił o chrzest.

Więcej faktów nie przytaczam, aby zainteresowanym nie odbierać przyjemności z lektury dzieła. Na koniec powiem jeszcze, że nie do końca rozumiem, dlaczego poemat nie doczekał się jeszcze oficjalnego uznania przez Kościół katolicki, chociaż można snuć różne domysły. Dla zainteresowanych podaję adres internetowy sklepu, który oferuje jeszcze wiele innych pozycji w formie drukowanej i audio – video. „Poemat Boga Człowieka” jest też dostępny w płytach CD w formacie MP3 i jest wyraźnie tańszy od wydania książkowego. Natomiast komplet książek (10 tomów) możemy kupić za 280 zł (plus koszty wysyłki). Jest to bezcenna perła dla osób kochających Ewangelię. Poemat można też kupić w innych księgarniach np. Księgarni „Nasze-go Dziennika” w alei Solidarności.

Piotr Gąsiorowski

<http://www.voxdomini.com.pl/>

MAŁE CO NIECO

TARTA Z GĘSINĄ I MAŚLAKAMI

Od kilku lat 11 listopada ma dla mnie smak gęsiny. W tym roku postanowiłam, że nie będę przygotowywać jej w tradycyjny sposób, a zrobię coś bardziej nowoczesnego z wykorzystaniem mięsa z gęsi. Ciepły początek listopada sprawił, że w lasach wciąż jeszcze można zbierać grzyby, dlatego w tym roku postanowiłam połączyć te dwa moje ulubione smaki jesieni.

Składniki na tartę o średnicy 30 cm: 1 opakowanie mrożonego ciasta francuskiego, 4 uda z gęsi, 250 g maślaków, 2 cebule, 4 ząbki czosnku, 100 g startego parmezanu, sól, pieprz, rozmaryn, oliwa truflowa, masło do smażenia

Ciasto rozmrozić. Mięso natrzeć solą i pieprzem i upiec w piekarniku, następnie oddzielić od kości i drobno pokroić. Cebulę obrać i pokroić w półplasterki. Grzyby oczyścić, obrać ze skórek i pokroić w kostkę. Na patelni rozgrzać masło i usmażyć na nim cebulę wraz z grzybami na złoty kolor. Doprawić do smaku solą, pieprzem i rozmarynem. Czosnek obrać i pokroić na plasterki. Ciasto przełożyć do formy na tartę, posypać startym serem, na nim ułożyć cebulę z grzybami, następnie czosnek i mięso. Całość skropić oliwą truflową. Przykryć folią aluminiową i piec w temperaturze 180°C przez 20 min., po czym zdjąć przykrycie i piec jeszcze 5-10 min.



I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

- 11 listopada, godz. 18.40**, kościół pw. Matki Boskiej Ostrobramskiej, wstęp wolny
„Boernerowo Śpiewa Niepodległej” - wspólne śpiewanie z udziałem Małgorzaty Rudnickiej (sopran) i Walerii Przelaskowskiej-Rokity (fortepian)
- 11 listopada, godz. 19.00**, kościół pw. Bogurodzicy Maryi, wstęp wolny
Koncert parafialnego chóru Miriam z okazji 100-lecia odzyskania Niepodległości
- 11 listopada, godz. 19.00**, kościół pw. Św. Łukasza, wstęp wolny
Śpiewanki Patriotyczne
- 11 listopada, godz. 19.00**, kościół pw. Matki Bożej Królowej Aniołów, wstęp wolny
Wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych z udziałem Liturgicznej Scholi Dorosłych i kwintetu dętego
- 15 listopada, godz. 19.00**, Biblioteka Publiczna, ul. Powstańców Śląskich 17, wstęp wolny
Spotkanie autorskie z Konstantym Usenko, autorem książki „Buszujący w barszczu. Kontrkultura w Rosji sto lat po rewolucji”
- 16 listopada, godz. 19.00**, Miejsce Aktywności Lokalnej „Dwa Jelonki”, wstęp wolny
Rosyjskie teledyski - muzyczny wieczór z Konstantym Usenko i Jackiem Świądrem
- 16 listopada, godz. 19.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny
„Warsaw Camerata à la carte! – muzyczna rezydencja 2017-2019” - koncert Orkiestry Warsaw Camerata
- 17 listopada, godz. 12.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny (obowiązują zapisy)
Dikanda – wielokulturowe warsztaty wokalne
- 17 listopada, godz. 19.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 20 zł (ulgowe 15 zł)
Dikanda - koncert
- 18 listopada, godz. 11.30**, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny
„Muzyczna podróż dookoła świata. Odcinek szósty: Węgry” – koncert Petera Somosa
- 18 listopada, godz. 16.30**, kościół pw. Bogurodzicy Maryi, wstęp wolny
„Póki Polska żyje w nas” – koncert Bogusława Morki (tenor), Agnieszki Kozłowskiej (sopran) i Artura Jandy (baryton) z udziałem orkiestry Alla Vienna

INTENCJE MSZALNE

12. 11 – poniedziałek – wspomnienie św. Jozafata:

7.00: dusze w czyśćcu cierpiące
 7.00: śp. Grzegorz O. – 12 greg.
 7.30: śp. Czesława – 5 r.śm. i Kazimierz W.
 7.30: śp. Halina G. – 12 greg.
 18.00: Bierzmowanie
 18.00: śp. Marcin F. – 5 r.śm. i jego żona Krystyna

13. 11 – wtorek – wspomnienie św. Benedykta, Jana, Mateusza,

Izaaka i Krystyna:

7.00: o błog. Boże i potrzebne łaski dla Anny
 7.00: śp. Grzegorz O. – 13 greg.
 7.00: śp. Józef K.
 7.30: śp. Halina G. – 13 greg.
 18.00: śp. Władysław F. – 29 r.śm.

14. 11 – środa:

7.00: śp. Halina i Henryk P.
 7.00: śp. Grzegorz O. – 14 greg.
 7.30: śp. Stanisława i Stanisław N.
 18.00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

15. 11 – czwartek:

7.00: śp. Grzegorz O. – 15 greg.
 7.00: śp. c.r. Ł. i N.
 7.30: śp. Piotr W. w 1 r.śm.
 7.30: dusze w czyśćcu cierpiące
 18.00: śp. Halina G. – 15 greg.

16. 11 – piątek:

7.00: śp. Grzegorz O. – 16 greg.
 7.30: śp. Barbara T. – 10 r.śm.
 7.30: śp. Halina G. – 16 greg.
 18.00: śp. Andrzej Z. – 16 r.śm.

17. 11 – sobota – wspomnienie św. Elżbiety Węgierskiej:

7.00: śp. Grzegorz O. – 17 greg.
 7.00: śp. Teresa G. – 1 r.śm.
 7.30: śp. Marianna M. – 2 r.śm.
 7.30: Stanisław – 37 r.śm. i Janina G., c.r. i bliscy zmarli, dusze w czyśćcu
 7.30: śp. Halina G. – 17 greg.
 18.00: śp. Czesława W. – 8 r.śm., c.r.

18. 11 – niedziela:

7.00: śp. Grzegorz O. – 18 greg.
 8.30: śp. Stanisława – 21 r.śm. i Feliks, Antonina i Franciszek K.
 10.00: śp. Jan J. Jędrasiak
 11.30: śp. Edward K. – 13 r.śm. i Kazimierz K – 3 r.śm.
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Jolanta, Antoni i Ewa F., Eugeniusz R.
 18.00: śp. Michalina D. i c.r. B.
 20.00: śp. Halina G. – 18 greg.

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Rafał

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes – Barbara Tywonek

opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 18.45 - ks. Rafał Łaskawski

Skauci Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”)

dziewczynki 8 -12 lat: Julia Cendrowska

tel. 500 025 099; jucen@tlen.pl

dziewczynki 12 -16 lat: Kasia Stachowska

tel. 669 230 300; ruda.kasia21@gmail.com

chłopcy 8 -12 lat: Andrzej Filipek

tel. 531 135 576; andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12 – 16 lat: Paweł Dąbrowski tel. 737 461 218:

dabrowski.pawel.97@gmail.com

Scholka dziecięca

Joanna Kielczewska-Włodarczyk,

j.kielczewska@onet.eu

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

Msze święte w naszej parafii

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Rafał: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Rafał Łaskawski – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Święto stulecia odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny skłania nas do wyrażenia wielkiego dziękczynienia Panu Bogu za Jego opiekę nad Polską i jednocześnie do dalszej wytrwałej modlitwy za Ojczyznę. Z tej okazji zapraszamy dziś jeszcze w godzinach 19⁰⁰ - 20⁰⁰ na parafialne Śpiewanki Patriotyczne.

2. Dzisiaj katolicy w Polsce po raz 10. obchodzą Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. W tym roku szczególnie zwracamy uwagę na prześladowanych chrześcijan w Pakistanie. Dzisiejszy Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym jest też okazją do duchowej i materialnej pomocy. Naszą pomoc materialną możemy zostawić w skarbonkach na filarach naszej kaplicy. Pomóc też możemy wysyłając SMS. Szczegóły na plakacie na drzwiach kaplicy.

3. Codziennie w dni powszednie listopada, po Mszy wieczornej odmawiamy różaniec i polecamy Bożemu Miłosierdziu naszych bliskich zmarłych, których imiona wypisaliśmy w wypominkach miesięcznych. Ciągłe jeszcze można składać imiona naszych zmarłych na wypominki.

4. Bóg zapłać za ofiary złożone na potrzeby związane z budową nowego kościoła. Te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane osobiście.

5. Gorąco zachęcamy, aby dziś, w dniu Narodowego Święta Niepodległości – przy zapalanej Świecy Niepodległości w rodzinach podziękować Opatrzności za wolną Ojczyznę i prosić o dalszą nad Nią opiekę. Zdjęcie historycznej Świecy Niepodległości w skali 1:1 jest wyeksponowane na filarze obok ołtarza. Replikę tej świecy wraz z modlitwą za Ojczyznę do odmówienia w rodzinie możemy nabyć na stoisku z prasą. Zapalona

w naszych domach wraz z odmówioną modlitwą podkreśli podniosły charakter tego dnia – setnej rocznicy odrodzenia Polski

6. Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie zaprasza wszystkich chętnych na wykłady otwarte, w cyklu Duchowość dla Warszawy. Kolejny wykład, zatytułowany „Czy możliwe są cuda w XXI wieku?” dotyczyć będzie katolickiej wizji choroby i uzdrowienia, działań grup charyzmatycznych i Mszy o uzdrowienie. Wykład wygłosią: ks. prof. Andrzej Kobyliński (UKSW) oraz ks. prof. Krzysztof Guzowski (KUL). Wykład odbędzie się we wtorek, 27 listopada o godzinie 19⁰⁰, w Centralnej Bibliotece Rolniczej, ul. Krakowskie Przedmieście 66. Wstęp wolny.

MODLITWA ZA DUSZE W CZYŚĆCU CIERPIĄCE

Boże, Ty nam nakazałeś miłować wszystkich ludzi jak braci i siostry, także tych, których śmierć zabrała z tej ziemi. Wszyscy bowiem żyjemy w Tobie, wszyscy zjednoczymy się z Tobą w jednej wierze i miłości. Dopomóż nam, miłosierny Boże, zawsze dążyć ku temu zjednoczeniu, z miłością pomagając naszym żyjącym braciom i siostrą radą i dobrym przykładem, a zmarłym modlitwą i zasługami płynącymi z naszych dobrych uczynków. Racz przyjąć tę modlitwę, a przez nieskończone Miłosierdzie Twoje, przez Mękę i Śmierć Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, naszego Zbawiciela i Odkupiciela, zmiłuj się nad duszami zatrzymanymi w czyśćcu, które muszą odpokutować za swoje grzechy, zanim wejdą do Twojej chwały. Ześlij im Ducha Twego, Poczyciciela, aby je oświecił światłem i Twoją łaską oraz umacniał w nadziei Twego Miłosierdzia. Racz je wprowadzić do Królestwa Twojej chwały za przyczyną Najświętszej Maryi Panny i wszystkich Twoich świętych, jak również przez modlitwy Twego świętego Kościoła i nas wszystkich, niegodnych sług Twoich, którzy błagamy dla nich o Twe zmiłowanie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

ciąg dalszy ze str. 7

W trakcie wojny polsko-bolszewickiej arcybiskup nie opuścił Warszawy, był obecny wśród żołnierzy na froncie. Po zakończeniu działań wojennych czynnie angażował się w politykę, przyczynił się do podpisania konkordatu, za co otrzymał Order Orła Białego.

Zwieńczeniem dzieła odbudowy narodowego kościoła polskiego, było mia-

nowanie abpa Kakowskiego prymasem Królestwa Polskiego. Prymasów tak naprawdę było wówczas dwóch, bowiem do tego miana pretendował również abp. gnieźnieński Dalbor. Ten dostojnik otrzymał z kolei tytuł prymasa Polski. Za Gniezmem przemawiała tradycja i względy formalne, natomiast Warszawa była de facto ośrodkiem władzy i najliczniejszą polską diecezją. Ta dwuwładza przetrwała kilkadziesiąt lat. Dopiero w osobie prymasa Wyszyńskiego, który

był sukcesorem zarówno prymasa Kakowskiego, jak i prymasa Hlonda (następcy abp. Dalbora), doszło do złączenia dwóch „linii prymasowskich”.

Ksiądz kardynał Kakowski zmarł 30 maja 1938 roku. Zgodnie z wolą zmarłego, jego doczesne szczątki spoczęły na cmentarzu Bródnowskim.

Janusz Matkowski

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl

GAZETKA DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO